

Cessna - duża redukcja zatrudnienia

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 13 stycznia 2009

Zarząd Cessna Aircraft poinformował, że w najbliższym czasie zwolni dodatkowo 2 tys. pracowników. To już druga redukcja w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Pracy mogą być względnie pewni jedynie zatrudnieni przy najbardziej perspektywicznych

Produkcja Cessny w pierwszych trzech kwartałach 2008 wyniosła 944 samoloty. Daje to pewne szanse, na to, by zbliżyć się w całym roku do rekordowego wyniku z 2007, kiedy spółka dostarczyła klientom 1274 maszyny.

Mimo tego władze przedsiębiorstwa poinformowały, że liczba nowych zamówień drastycznie spadła, do kilkudziesięciu kwartalnie. Rozpoczęły się również częste rozwiązywania zawartych już umów.

Już w listopadzie zapowiedziano pierwsze zwolnienia, które objęły 665 osób. Miała być to odpowiedź na zmniejszenie zapotrzebowania na samoloty dyspozycyjne i tłokowe. Wraz z wszystkimi spółkami przedsiębiorstwa, które zatrudniało na początku roku 15 tys. pracowników, były to jedne z mniejszych redukcji w branży. Co więcej, 2 miesiące temu zarząd twierdził, że w 2009 produkcja będzie większa, niż rok wcześniej - zakłady dysponowały portfelem zamówień na 1500 samolotów.

Tymczasem wczoraj Jim Walters, dyrektor ds. personalnych zapowiedział wszystkim pracownikom, że w najbliższych dniach zostanie wręczonych dodatkowych 2 tys. wypowiedzi, które wejdą w życie w marcu. Na razie nie wiadomo, które zakłady i linie produkcyjne zostaną najbardziej dotknięte redukcjami.

Razem z listopadowymi zwolnieniami, obecna decyzja doprowadzi do zmniejszenia załogi o prawie 18%.



Pracy mogą być względnie pewni jedynie zatrudnieni przy najbardziej perspektywnym przedsięwzięciu Cessny: przedstawionemu bardzo lekkim odrzutowcom Citation Mustang. Jego produkcja rośnie, a portfel zamówień, który przekroczył w kwietniu 2008 pół tys. egz., pozwoli na 3-4 lata bezpiecznej pracy, nawet przy założeniu odwołania części zamówień / Zdjęcie: Cessna

Produkcja Cessny w pierwszych trzech kwartałach 2008 wyniosła 944 samoloty. Daje to pewne szanse, na to, by zbliżyć się w całym roku do rekordowego wyniku z 2007, kiedy spółka dostarczyła klientom 1274 maszyny.

Mimo tego władze przedsiębiorstwa poinformowały, że liczba nowych zamówień drastycznie spadła, do kilkudziesięciu kwartalnie. Rozpoczęły się również częste rozwiązywania zawartych już umów.

Już w listopadzie zapowiedziano pierwsze zwolnienia, które objęły 665 osób. Miała być to odpowiedź na zmniejszenie zapotrzebowania na samoloty dyspozycyjne i tłokowe. Wraz z wszystkimi spółkami przedsiębiorstwa, które zatrudniało na początku roku 15 tys. pracowników, były to jedne z mniejszych redukcji w branży. Co więcej, 2 miesiące temu zarząd twierdził, że w 2009 produkcja będzie większa, niż rok wcześniej - zakłady dysponowały portfelem zamówień na 1500 samolotów.

Tymczasem wczoraj Jim Walters, dyrektor ds. personalnych zapowiedział wszystkim pracownikom, że w najbliższych dniach zostanie wręczonych dodatkowych 2 tys. wymówień, które wejdą w życie w marcu. Na razie nie wiadomo, które zakłady i linie produkcyjne zostaną najbardziej dotknięte redukcjami.

Razem z listopadowymi zwolnieniami, obecna decyzja doprowadzi do zmniejszenia załogi o prawie 18%.